

DZIENNIK BIAŁOSTOCKI

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: BIAŁYSTOK, Rynek Kościuszki Nr 1, telefon 62

Tek obrad Konferencji bałtyckiej

P. ministra Zamoyskiego wybrano przewodniczącym komisji politycznej

WARSZAWA 17. II. O godz. 2-ej po poł. Prezydent Rzeczypospolitej podejmował w Belwedrze śniadaniem przybyłych na konferencję ministrów, posłów państw reprezentowanych na konferencji oraz posłów Rzeczypospolitej w Rewlu, Helsinkach i Rydze.

Jednocześnie p. minister pełnomocny Bostor pojedynkował śniadaniem pp. dyrektorów Schumansa, naczelnika Ballodisa z Rygi, p. dyrektora Schmidta z Rewla i barona Yrjö-Koskima z Helsinków. W śniadaniu wzięli udział dyrektor departamentu konsularnego ministerium spraw zagranicznych p. M. Babński, naczelny wydawca M. S. Z. Andrzej, J. Mekowski, K. Skrzyński, oraz inni wyżsi urzędnicy M. S. Z., biorący udział w konferencji.

O godz. 4 po poł. komisja polityczna, która rozpoczęła obrady bezpośrednio po pierwszym plenarnym posiedzeniu zgłaszającym, przystąpiła do dalszej pracy.

Przewodniczącym komisji politycznej

wybrany został na wniosek ministra Enckela p. minister spraw zagranicznych Zamoyski. Przedmiotem obrad komisji politycznej jest między innymi dyskusja nad referatem, przygotowanym przez ministerium spraw zagranicznych, na temat międzynarodowej sytuacji politycznej, oraz referat retrospek-

tywny w sprawie współdziałania państw reprezentowanych na konferencji na terenie Ligi Narodów. Nadto omawiane były projekty rezolucji w sprawie współpracy w dziedzinie prasowej i informacyjnej, oraz rozszerzenia i pogłębienia stosunków w dziedzinie wymiaru umysłowej, naukowej, artystycznej i t. d.

Po odczytaniu projektów odnoszących się do przepisów, dotyczących nad wszystkim projektami dyskusję zasadniczą, odbył się przeprowadzenie poprawek w myśl dążeń, wyrażonych w czasie dyskusji, do następnego zebrania komisji, które będzie miało miejsce dziś o godz. 10-ej.

Przed zawieszeniem obrad komisji politycznej p. minister Enckell zaproponował jako

miejsce przyszłej konferencji Helsinkę i serdecznie zaprosił obecnych ministrów spraw zagranicznych na konferencję. Zaproszenie to zostało jednogłośnie przyjęte. O godz. 6-15 rozpoczęła obrady komisja prawno-ekonomiczna.

Na przewodniczącego komisji wybrano b. podsekretarza stanu w ministerium spraw zagranicznych p. H. Strassburgera. Między innymi omawiana była sprawa konwencji arbitrażowej, pomiędzy czterema państwami, biorącymi udział w konferencji.

Nie groź Wolę, nie przegrasz... posady

Rewelacje o działalności szulerów warszawskich, które do prowadzący do licznych rewizji w karceniach warszawskich, wykazywały na szpalty prasy sporadyczne nazwiska klientów tych spelun, pociągający dla kilku wymienionych w spisach osób nienulę i konsekwencje.

Znaleźli się mianowicie szefowie przedsiębiorstw i instytucji, zatrudniających owych adeptów sztuki karcanej, którzy oburzeni na swych pracowników, w tak ciężkich czasach trwającej pieniądza, udzielił im dymisji.

W motywacji swych szefów oświadczyli, że nie mogą mieć zaufania do lekkoдушów, którzy przegrywają swoje pieniądze, mogą być okradzeni.

Rząd i polski strzeże tajemnic grobu Tutankhamena

LUKSOR, 16. II. (PAT). Urzędnicy polskiej ekspedycji pili dnia 16-go grób Tutankhamena. Według królewskich pogłoszek, rząd egipski oświadczył, że zamierza na własną rekę kontynuować prace przy grobie Tutankhamena.

Szkoda nie leży na zdobywanie bogactwa Zastrzyż drży, korzyści mało

WASZYNGTON, 16. II. (PAT). Prezydent Coolidge wydał rozporządzenie o wstrzymaniu zamierzonej przez amerykańską flotę nawisnąć, ekspedycji do bieżącej polowania.

To postanowienie prezydenta

WIEDEN, 16. II. (PAT). Jak do nasza z Rzymu utrzymuje się tam pogłoska, że przedstawiciel dyplomatyczny rządu włoskiego w Rzymie zostanie za-

tożność do odbijania się na koszt firmy, jak to się dzieje wielokrotnie.

Jugosławia — Rosja MEDJOLAN, 16. II. (PAT). — Po ratyfikacji układu włosko-jugosłowiańskiego będą podjęte z Rosją rokowania o celom zawarcia traktatu handlowego, a zarazem nastąpi uznanie Rosji sowieckiej.

DEPESZE Z DZISIEJSZEJ NOCY

Jako ewentualnego następcę Mac Donalda na stanowisku ministra spraw zagranicznych wyznaczają dotychczasowego ministra rolnictwa Thomsona.

LONDYN, 16. II. (PAT). Z Luksozu donoszą, że rząd egipski stawia w dalszym ciągu przeszkody badaczowi angielskiemu Howardowi Carterowi i wzbiera mu dostępu do grobu Tutankhamena.

Wypływa z pobudek jedynie oszczędnościowych. Ekspedycja taka, według cyfr przytoczonych przez sekretarza stanu do spraw marynarki, kosztowałaby co najmniej 350.000 dolarów.

WIEDEN, 16. II. (PAT). Jak do nasza z Rzymu utrzymuje się tam pogłoska, że przedstawiciel dyplomatyczny rządu włoskiego w Rzymie zostanie za-

Wypływa z pobudek jedynie oszczędnościowych. Ekspedycja taka, według cyfr przytoczonych przez sekretarza stanu do spraw marynarki, kosztowałaby co najmniej 350.000 dolarów.

WIEDEN, 16. II. (PAT). Jak do nasza z Rzymu utrzymuje się tam pogłoska, że przedstawiciel dyplomatyczny rządu włoskiego w Rzymie zostanie za-

Wypływa z pobudek jedynie oszczędnościowych. Ekspedycja taka, według cyfr przytoczonych przez sekretarza stanu do spraw marynarki, kosztowałaby co najmniej 350.000 dolarów.

5% -- 8% ale... zniżki

WARSZAWA 17. II.

Posiedzenie komisji, która orzeknie o zmianie kosztów utrzymania w pierwszej połowie lutego, odbędzie się w poniedziałek.

W omawianym okresie najbardziej miarodajnym będzie tydzień ubiegły (od 3 do 9), w którym żywność i opał wykazały zniżkę 4-2%. Wydatki kulturalne w porównaniu ze styczniem bez zmian.

W tygodniu bieżącym ceny pozostawały bez zmiany, z czego wynika, że spodziewana zniżka będzie się wahała od 5 do 8 procent.

Eksporterzy jajczarscy znów działają

Rząd powinien utrzymać przetargi ofertowe

Co p. poseł Wiślicki ma wspólnego z jajami?

„Monitor Polski” z dnia 5 lutego ogłasza zarządzenie Rady ministrów dotyczące nowego systemu udzielania zezwoleń eksportowych na jajka. A więc w miejsce dotychczasowej reglamentacji zezwoleń wywozowych wprowadzone system t. z. przetargów ofertowych, przy czym tytułem takich wywozów od każdego wagonu jaj opłata będzie wynosiła 100 funtów szterlingów.

Zarządzenie bardzo jasne. Jeśli bowiem jajka konieczne mają być wywożone, to muszą być przynajmniej ma cobytego skarb państwa.

Atoli zarządzenie to spekulantom jajczarskim, się nie podobają. Musieliby bowiem wycofać z banków zagranicznych znaczne sumy walut lokowanych tam od szeregu lat, by móc stanąć do przetargu ofertowego.

Musieliby wpłacić z góry gotówkę tyle razy po 150 funtów szterlingów, ile wagonów byłoby do wywiezienia.

To rozpoczął się obecnie atak na siery rządowe, prowadzony różnymi drogami, celem przywrócenia dawnego status quo, tak wygodnego dla pp. Gerstenzangów, Büschlów, Bajdów i t. p. Wszyscy bronić chcą dawne stopy zysków. Malkontenci znaleźli sobie na

Sprawa granicy polsko-czeskiej Odcinek jaworzyński przekazany został konferencji ambasadorów Granica spiska — zdecydowana

W dniu 10 i 11 b. m. międzynarodowa komisja delimitacyjna obradowała w Bernie Morawskim w sprawie granicy polsko-czechosłowackiej na Spiszu.

Co do odcinka jaworzyńskiego, to z jednej strony wobec stwierdzonego przez komisję skrepowania jej kompetencji przez uchwałę Rady Ligi Narodów a z drugiej wobec podtrzy-

mania przez tę komisję uznania argumentów ekonomicznych, przemawiających za zmianą granicy, — kwestia ta nie została ostatecznie przesądzona i została przekazana konferencji ambasadorów, za której pośrednictwem wejdzie na porządek dzienny najbliższej sesji Rady Ligi Narodów, mającej zebrać się 10 marca.

Co się tyczy granicy spiskiej,

między Jurgowem a Dmańcem, to komisja uważa ustaloną 28 lipca 1920 r. linię graniczną za definitywną, godząc się ponadto na jej przeprowadzenie, zgodnie z granicą katastralną gmin Niedzicy i Kacwina, pozostawiając przy Polsce Raport komisji delimitacyjnej i jej wnioski zostały przekazane konferencji ambasadorów.

Koniec autonomii Palatynatu Utworzony będzie „rząd prowizoryczny”

FRANKFURT N.M., 16. II. (PAT). — Sytuacja polityczna w Palatynacie zmienia się ostatecznie całkowicie. Tak zwany antonomimiczny rząd Palatynatu przestaje istnieć z dniem dzisiejszym. Przedstawiciele niemieckojęzycznej komisji nadreńskiej prowadzą z członkami rządu w Spirze rokowania w sprawie natychmiastowego objęcia

Podpisane! Norwegia uznała sowiecką

CHRISTIANIA, 16. II. (PAT). — Norwegia, Odcinek w sprawie uznania dotychczasowego rządu legalnego. Dyktando: zwiód ci się jeszcze w ciągu dnia dzisiejszego z odczyna do ludności Palatynatu.

„Czechosłowacja posłuszna” Lidze Narodów

Samoskie i Somos oddane Węgrom

WIEDEN, 16. II. (PAT). — „Neue Freie Presse” donosi z Przesburga: Miejscowości Soboskie i Somos, leżące w Czechosłowacji, będą dzisiaj przez Czechosłowację oddane Węgrom.

Zawody narciarskie w Krynicy 80 współzawodników stanęło do walki o tytuł księcia śnieżnych zawieli

KRYNICA, 16. II. (PAT). — Dziś rozpoczęły się tu zawody narciarskie o mistrzostwo Polski. Program obejmował bieg seniorów I i II klasy, bieg zawodników starszych ponad 30 lat i bieg juniorów.

Start i meta biegu znajdowały się na wysokości drogi państwowej nad domem zdrojowym, gdzie zebrał się przedstawiciel władz miejscowych, komitet przyjęcia z dyrektorem Nowotarskim na czele, przedstawiciele prasy i publiczność.

Ogółem do zawodów stanęło około 80 osób. Zawodników wyznaczano do startu co 1 minutę. Bieg rozpoczął się o godz. 9.50. Około godz. 11 m. 5 ukończył bieg pierwszy zawodnik. Był nim Gasienica, który o godz. 11 m. 9 przybył do mety, witalny owacyjnie przez zebranych, wkrótce po nim przybyli następni zawodnicy. Zacięta walka rozegrała się między Muckenbrunem a Gasienicą - Sieczką. Ten ostatni przybył do mety z wielką brawurą w świetnej kondycji.

Oficjalne wyniki biegów przedstawiały się następująco: W biegu starszych zawodników nad lat 30 startowało siedmiu. Pierwsze miejsce zajął Henryk Bednarski (S. N. T. T.) 1 godz. 10 m. 66 sek., drugie —

Kazimierz Schille (S. N. T. T.) — 1 godz. 11 m. 3 sek. — A. Zamoyski (S. N. T. T.) 1 godz. 11 m. 13. W biegu seniorów I klasy startowało również 7 zawodników. Pierwsze miejsce zajął Andrzej Szeptycki, 23-letni mistrz T-wa Sokół 1 godz. 3 m. 1 sek., drugie miejsce — Franciszek Bujak (S. N. T. T.) 1 godz. 3 m. 34 sek., trzecie — W. Szuleja — 1 godz. 8 m. 13. W biegu seniorów II klasy startowało zawodników 40. Przybyło do mety 35. Pierwszym był Gasienica - Sieczka (Sokół) 1 godz. 5 m. 16 sek., drugim — Tesslery (K. C. N.) 1 godz. 7 m. 3 sek., trzecim — Meiss 1 godz. 7 m. 37 sek. W ogólnej klasyfikacji co do czasu Gasienica Sieczka zajął trzecie miejsce po Krzeptowskim i Bujaku. Połbił on narciarz tej miary, co Muckenbrun (1 godz. 8 m. 11 sek.) i Kalczewski (1 godz. 11 m. 43 sek.) Podkreślić należy, że Gasienica-Sieczka ma 18 lat. Odnacza się on dobrą techniką jazdy, wielką brawurą i wytrzymałością w świetnej kondycji.

Oficjalne wyniki biegu juniorów do lat 20 na przetrzemi 8 km. są następujące: 1) Krzywo-błocki (K. C. N.) 44 m. 14 sek., 2) Tatar (Sokół) 45 m. 30 sek., 3) Klimkiewicz (K. C. N.) 46 m. 2 sek.



POWRÓT Z MIASTA NASZYCH CHLEBODAWCÓW.

Przyjazd dyrektora Międzynarodowego biura pracy w Genewie do Warszawy

W środę, dn. 20 b. m. przyjechał do Warszawy dyrektor Międzynarodowego biura pracy w Genewie p. Albert Thomas, któremu towarzyszą szef gabinetu Międzynarodowego biura pracy p. Whipl i sekretarz osobisty dyrektora p. Lebrun. Celem przyjazdu p. Thomasa jest przedyskutowanie z nami złożeń podjętych w sprawie ratyfikacji konwencji, w których bierze udział, w szczególności 13, z zakresu międzynarodowego ustawodawstwa pracy, z czym Polska zaleca jedność z pierwszymi, a następnie z innymi państwami, z których w tym zakresie międzynarodowe ustawodawstwo pracy.

P. Thomas podczas swego pobytu będzie gościem rządu, który przykłada do jego osoby szereg przywilejów. Także klasy robotnicze występują z osobnym protestem manifestacji.

Nadziele Stuckgo'dów zawodzą Pełnomocnictwa dewizowe p. ministra skarbu

Ministerjum skarbu wystąpiło do Sejmu z projektem ustawy przedłużającej na rok pełnomocnictwa ministra skarbu w zakresie regulowania obrotu dewizami.

Wprawdzie wspomniane rozstrzygnięcie dotychczas obowiązujących przepisów dewizowych już się rozpoczęło, ale dotyczy to tylko obrotu walutami obcymi na rynku wewnętrznym. Obrót pieniężny z zagranicą musi więc tembardziej podlegać rozstrzygnięciu parlamentu, aby nie dopuścić do spekulacyjnego wywozu marki polskiej i do ucieczki kapitału zagranicę.

Naj strzelezy w Walny Zjazd Związku Strzeleckiego

W dniu 24 lutego zjadł się do Warszawy delegat oddziału Związku Strzeleckiego z całego terytorium Rzeczypospolitej. Zjazd ten budzi wielkie zainteresowanie w społeczeństwie, które oczekuje od niego odpowiedzi na szereg pytań, jako wypadki ostatnich miesięcy w stosunku do Strzelca wysunęły. W świetle cyfrowych sprawozdań z dokonanych prac wojakowo-wychowawczych w Oddziałach Związku Strzeleckiego zostanie prześwietlone, stąd ataków na Związek Strzelecki. Te same sprawy w dziedzinie

WSPOMNIENIA I PODNĘTY TWÓRCZE

1) Jan Zyznowski **KRWAWY STRZEP** (Wspomnienia bajodczyka) Warszawa, 1923, Nakł. Gebethnera i Wollf.
2) tenże: **Kamienie ugorne**, Powieść, Warszawa 1924, Nakł. Gebethnera i Wollf.

Formacje polskie na froncie francuskim podczas wojny wszechświatowej nie doczekały się dotychczas monografii historycznej, choć ta sprawa jest dość prosta i nie wymaga nadmiernych studiów. Mamy tylko trzy francuskie dokumenty, dotyczące przedmiotów: Mowa prezydenta Rzeczypospolitej Francuskiej podczas oddawania armii polskiej sztandarów, wypowiedziana 22 czerwca 1918 r. oraz dwie książki p. A. Marloty, dotychczas kierownika Izby handlowej polsko-francuskiej w Paryżu: „Armia polska, jej powstanie i organizacja w 1917” (czerwiec 1917 do kwietnia 1919) oraz „Zbiór analityczny aktów armii polskiej” (Paryż, 1918). Są to dokumenty czysto formalnej natury. Same dzieje naszych formacji nie są jeszcze napisane. Pięknym i ciekawym przyczynkiem do nich jest „Krwawy strzep” p. J. Zyznowskiego, Autor, artysta i malarz, znalazł się w dniu wybuchu wojny w Paryżu. Jako szczerzy patriota, przeżywający instynktownie rasowy, że w tej wielkiej „wojnie ludów” rozbijają się losy jego ojczyzny, podpisał dn.

Nie „marnujcie” pieniądze! Rozrachunki skarbu z P. K. K. P.

W interesie sanacji stosunków walutowych i zmniejszenia długu skarbu państwa ministerjum skarbu pocieło wszystkim kasom skarbowym, aby go

Ody po dłuższym kołataniu policjanci weszli do środka, skonstatowali, że lokal jest pusty i nie budzi na pierwszy rzut oka żadnych podejrzeń. W przyległym jednak pokójku jeden z policjantów znalazł zemdloną kobietę, leżącą

W poszarpanej bluzie. Wnet ją ocuciono. Odmawiała wszelkich wyjaśnień, płacząc ciągle spazmatycznie. Dopiero za namową Pstrockiego weszła opowiedziała tragedję swego młodego życia.

Nazywam się Aniela Kudrasińska, mam lat 20. Przybyłam do Warszawy z Kresów przed paru miesiącami i zwróciłam się w poszukiwaniu służby do jednego z kantorów.

Spotkałam tam pewną otyłą, ciętą, która zaproponowała mi u siebie miejsce kucharki na bardzo dobrych warunkach, miałam bowiem prócz życia i pensji dostawać całonocne ubranie. Zgodziłam się z radością na tę propozycję i w ten sposób trafiłam do kawiarni Wróblowej.

Pierwszego dnia byłam zachwycona, dostawałam bowiem nowe ubranie i trzewiki, lecz już dnia następnego

stała się rzecz straszna. Wczoraj przyszedł jakichś dwóch zbiorów, którzy porozmawiali chwilę z Wróblową i zaproponowali mi bym się im oddała.

Byłam oburzona tą propozycją i chciałam uciec, lecz ci dwaj schwytali mnie i zawiązali do szafki jednego z nich

W Poznańskim wzmoże się parcelacja

Ministerjum robót rolnych przewiduje na rok bieżący rozwój prac pomiarowych związanych z parcelacją na terenie b. dzielnicy pruskiej.

Wobec braku dostatecznej liczby mierniczych upoważnionych do wykonywania zawodu na powyższym terenie ministerjum reform rolnych w porozumieniu z ministerjum robót publicznych i minist. wyznań religijnych i oświecenia publicznego urzędu, poczynając od 25 lutego r. b. w lokalu państwowego szkoły mierniczej w Warszawie (Szpitalna Nr. 1) w go-

Zwinn Ministerjum teraz zwijają zdrowie Kresy wkrótce będą bez szpitali Głodówka -- lekarstwem na wszystkie choroby

Bezradą poprzednich rządów dotknął niezmierznie ważnej, zwłaszcza dla Kresów wschodnich, dziedziny życia — szpitalnictwa.

Sar. orządów Kresy wsch. nie mają — są one dzisiaj dopiero w okresie organizacji i nie dąby się obarczyć ich tą pracą.

Prowadził ją dotąd skutecznie rząd — obecnie jednak dzieja się rzeczy fatalne.

Pod hasłem oszczędności

zlikwidowano Naczelny Komitet do Walki z Epidemiami, zwinęto szereg szpitali N. N. R., punkty dla reemigrantów rejonu, częściowo szpitale ministerjum zdrowia, ekspozytury N. N. R., wreszcie i samo ministerjum Zdrowia Publicznego.

Porozostawiono jednak szereg szpitali jako powszechne, a pięć nad nimi poruczone częściowo pp. wojewodom, częściowo Dyrektorom wojewódzkich Urzędów Zdrowia. Do liczby porzostawionych szpitali — należy i 12 nowych, jesienią r. ub. wykończonych i odanych do użytku a wybudowanych na krechach — pochodzących z subwencji Ligi Narodów przy wydatnej pomocy Skarbu Państwa.

Placówki te egzystują dzisiaj siłą bezwładu,

w agonii

z powodu braku środków i należytej opieki.

Taki, własnemu losowi porzostawiony przez przeciąg paru miesięcy, szpital po to żeby żyć, zadłuził się i prowadził w gruncie rzeczy najrozstraszniejszą gospodarkę. Są dzisiaj szpitale, które mają po kilka milionów długów, płatnych według cen dnia wypłaty.

Lecz już i kredyt się w wielu szpitalach skończył.

Wobec tego, co się dzieje, szpitale, które miały być ośrodkiem zdrowia, stały się ośrodkiem choroby.

a ostatnio już nawet i chorzy!

Personel czeka zarządzeń.

Sprzedaż pożyczki kolejowej rozpoczyna się jutro

W poniedziałek, dn. 18 b. m. rozpoczyna się sprzedaż pożyczki kolejowej, odbywać się ona będzie narazie w oddziałach głównych P. K. K. P. i P. K. O.

wypłaty zaległych poborów jakiegokolwiek.

Pobory kierownika - lekarza wynoszą IX kat. plac. urzęd. państw. i utrzymanie, wyższy person. — utrzymanie i 5 — 7 milionów — niższy — utrzymanie i 1 półtora — dwa miliony.

Ludność chora — młoda; zdrowa, a

nieprzychylna państwowości naszej

wykorzystuje sytuację.

To ostatnie chyba będzie najcięższe. Odbicie się to nie tylko na polityce wewnętrznej. Chyba, że komisja Epidem. Ligi Narodów o zamknięciu ew. śmierci naturalnej 12-tu szpitali też się dowie.

Na wzywanie o pomoc zawsze jedna odpowiedź: pieniądze, musicie czekać!

Czy długo jednak może czekać chory w nieopalonej sali szpitalnej?

z pustym garnikiem

w kuchni szpitalnej? Czy personel, któremu się nie wypłaca wspomnianego żebaczego uposażenia, długo jeszcze zechce już nie tyle prować szpital ile wprost pilnować majątku szpitalnego, lokalu, urządzeń i instalacji?

I czy celowa jest wogóle w tych warunkach egzystencja takich placówek, które wzbudzając litość ludności swoją biedą i bezradnością, chorym nie dają nic, a Państwo

kompromitują?

Czy i kto jest i będzie odpowiedzialny za taki stan rzeczy w naszym szpitalnictwie kresowym?

Wobec powyższego przysłów: „Głodówka — lekarstwem na wszystkie choroby”

czy odpowie ktoś

wyżej, p. minister Bujałski czy może komisarz oszczędnościowy p. Moskalewski? Może Ci, komu losy zdrowotności na Kresach leżą na sercu, pomyśla o jakimś wyjściu z tej sytuacji?

zacji — przechodził najstraszliwszą tesurę, która czyni z niego zboczonca, a w każdym razie zdecydowany na wszystko automat wojenny. Nie miał żadnej „moralności”, żadnych skrupułów. Z biegiem czasu ten despotyczny „wzrostek społeczeństwa” zdobywa najlepsze zalety wojenne: „spryt, podstęp, umiejętność wyzyskanie momentu, terenu, celność strzału, wytrzymałość i odwagę”. P. Zyznowski postanowił odtworzyć „psychologię” życia takiego najobszerniejszego typu „wyrzutków” i napisał powieść p. t. „Kamienie ugorne”.

Niestety, w zamierzeniu ten stała się rzecz, której może sam autor nie przewidział: przyglądając się bacznie żołnierzom Legii Cudzoziemskiej i podziwiając ich nadludzką odwagę, p. Zyznowski nie dojrzał w nich nawet błysku człowieczeństwa. Uwierzył, że są to monstra jakiegoś ludzkiego muzeum osobliwości, o których powie się wszystko, gdy się dokładnie opisz ich czyny i skutki tych czynów. Seweryn Witan, bohater „Kamieni ugornych”, nie posiada żadnych związków moralnych ze społeczeństwem; przeciw zrazu jest dobrym bratem i synem, dobrym pracownikiem i oddanym bezgranicznie kochankiem. P. Zyznowski wspomina mimochodem o jego ataku

Legenda „bajodczyków” obudziła w p. Zyznowskim talent opisywcy. Pomimo używanych tu i owdzie, niezbyt zręcznych neologizmów (jak „rozkażnie”, „oltarny”) książka daje świetną, artystycznie wykonaną wizję wojny nowoczesnej, w której artyleria żąda od żołnierza jedynie głuchej decyzji i śmierci i gdzie tylko „szczęście” pozostawia przy życiu tych, którzy najmiej tej śmierci nie ślepią zażreć. Opisy ataków na Niemców należą, niewątpliwie, do najlepszych fragmentów naszej twórczej prozy wojennej.

Słona podjęta, jaką dały „wspomnienia bajodczyka”, zaprowadziła p. Zyznowskiego do powieści. W swej służbie wojennej ujrzał p. Zyznowski typ człowieka, który go głęboko zastanowił. To — żołnierz należący do francuskiej Legii Cudzoziemskiej. Do Legii tej, jak wiadomo, należa „ludwidua” przeróżnych narodowości, karane za przestępstwa kryminalne, żyjące pod groźbą kary lub ucieczki z więzień — „dezertarzy”, awanturnicy, szulerzy, albo wreszcie młodzi, żądni przygód i wrażeń chłopcy od lat siedemnaście. Po podpisaniu zobowiązania na pięć lat służby, legionista nie był się już żadnych ciążących nad nim wyroków, ale — pod egidą najbardziej wyrafinowanej cywil-

Baba Jedza Starego Miasta

Potworne tajemnice kawiarenki na Nowomiejskiej 20

WARSZAWA 17. II.
W sądzie okręgowym znalazły cpiłog ponure dzieje kawiarni przy ul. Nowomiejskiej 20, której właścicielką Józefa Wróblową zasiała wczoraj na ławie oskarżonych.

Lokatorzy domu nr. 20 przy ul. Nowomiejskiej niepokoleni byli od dłuższego czasu hałasami, dochodzącymi w nocy z parterowego lokalu, gdzie mieściła się ta kawiarenka.

W dzień przeważnie lokal świecił pustkami. Dopiero późnym wieczorem zapełniał się „bahaterami” ciemnych zaułków.

W nocy z poza zamkniętych okien od podwórza dochodziły do uszu mieszkańców domu śpiewy i śmiechy pijackie, a czasem ciszę nocną rozdzierał kobiecy krzyk, rozpaczliwy, przejmujący grozą całą kamienicę.

Sąsiedzi wiedzieli dobrze, że właścicielka lokalu niejaką Wróblową częściej bezpiecznie pod potężnym protektorem młotów staromiejskich, więc milczano i cierpiano wszystko w obawie przed

zemią, któregoś z rycerzy noża.

Którejś nocy zjawiła się w komisariacie drżąc ze strachu niejaką Antonia Pstrocka i oświadczyła, że jest kelnerką z kawiarni Wróblowej i błaga o ratunek dla swej koleżanki, której grozi śmierć.

Wysłany momentalnie patrol policyjny, oprzytych w walczących milicję, postąpił się dobiegać do zaryglowanych frontów drzwi kawiarenki.

Wówczas w kawiarni, w której widać było bezpartyjnego charakteru tej organizacji.

Mysla przewodzą Zjazdu będzie oparcie prac Związku w możliwie najszerszych granicach o własne siły przez zwiększenie kadr instruktorskich, uzyskanie własnych boisk sportowych, stadjonów i t. p. oraz wydobywanie własnych środków finansowych na uskutecznienie i rozszerzenie tych zamierzeń. Zgłoszenia na Zjazd napływały w ogromnej ilości.

Zjazd odbędzie się w sali Stowarzyszenia Handlowców przy ul. Siennej Nr. 16.

21 sierpnia 1914 r., wraz z kilkuset Polakami, dobrowolnie zobowiązanymi do służenia Francji podczas wojny. Ochotnicy polscy wcieleni zostali do pierwszego pułku cudzoziemskiego, jako składowa część Legii Cudzoziemskiej. Wysłano ich najpierw na moźolne ćwiczenia wstępne do Bajony. I oto otrzymujemy, w plastycznej formie podany, szczerym talentem pierskim opromieniony, obraz życia wolontariuszów w koszarach, na ćwiczeniach, w knajpie, wśród gawęd koleżeńskich, w stosunkach z władzami wojskowymi, w długim oczekiwaniu wyjazdu na front. Wreszcie nadeszła owa chwila, obiecująca, „w którym się ma zamknąć całe życie, mogła być stwierdzona”. Wypadła ona oczywiście inaczej, niż ją sobie wyobrażała wrzawa niecierpliwie oczekujących polskich. Pełnieli wciąż z miejsca na miejscach w nieznanych kierunkach, wyczekując całymi miesiącami w wilgotnych ziemiankach, do których wpęła się nie mała na czworakach, gniją na barłogach stęchłej słomy, nocne spędzają na walce z robactwem, we dnie zajęci są wy-

Wobec powyższego przysłów: „Głodówka — lekarstwem na wszystkie choroby”

Piętnastoletni andrus warszawski powodem sensacji w Nowym Jorku

Od trzech lat „szwarcuje” się na okrętach i stale bywa
wysledzany przed władze amerykańskie

Popularnym gościem na Ellis Island, t. j. na wyspie w zatoce Hudsonskiej pod Nowym Jorkiem, gdzie okrety wyladowują imigrantów, jest piętnastoletni chłopak Jan Zacharek, pochodzący jakoby z Warszawy. Nie mając prawa na wjazd do Ameryki, od trzech lat „szwarcuje” się

bez paszportu

zwykle bywa niewzruszony wysledzany.

Słynny ten chłopiec mówi z całkiem płynnym po angielsku, biegle po niemiecku i umie rozmawiać po francusku. Ilekroć go władze przytrzymują jako recydywistę, twierdzi, że Jan Zacharek, co był tu przedtem jest fałszywy, a ja jestem prawdziwy.

Niezwykle obrotny urwis nie ma

żadnych krewnych

w Polsce, a gwałtem chce się dostać do Stanów Zjednoczonych.

Nie raz udawało mu się uśpić czujność władz na Ellis Island. W portach europejskich oklamuje przedstawicieli władz amerykańskich, że się urodził w Stanach Zjednoczonych. Ma

tysiące sposobów

przedostania się przez ocean i za każdym razem używa innego. W podróży przez Atlantyk zdobywa sobie przyjaciół między innymi żółdź, ale nawet i pasażerów.

Lubiąc się nad losem bezdomnego sieroty, pasażerowie i marynarze urządzają dlań zbiórki. Najlepiej powiodło mu się na okręcie „Cedric”, gdzie zebrał pięćdziesiąt dolarów.

Gdy Jasio dostanie się na ląd amerykański, to poprostu zbi-

ja baki — do czasu, póki go nie złapie policja i nie

odstawi do przytułku

dla dzieci.

Pewnego razu wyciągnięto go z pod łóżka w numerze hotelowym. Innym razem schwytano go na dachu domu w stanie Ohio. To znów zakradł się do przedziału, gdzie są przechowywane ręczne bagaże. Stawio

ny przed sądem, zeznał, że był strasznie głodny, pieniądze mu wyszły, więc „dobral” się do

pakunków rezerwowych

w nadziei, że znajdzie w nich pożywienie. Z brawurą przytem oświadczył, że nigdy go jeszcze nie ujęła policja, gdy miał pieniądze, lecz zawsze, gdy z głodu i braku dachu nad głową „musiał” popełnić jakieś bezceństwo.

Na surowe zapytania przedstawicieli władz — czy wie, że kłamstwo jest grzechem, odpowiedział z zawyżaniem:

— Każde kłamstwo dobre, jeżeli przez nie dostanę się do Stanów Zjednoczonych.

Jaś jest naogół lubiany. Jakas dziwna

ślabość i dobitność

mają do niego wszyscy, którzy się z nim stykają. A spryciarz wie jak się odzywać i kiedy.

Na Ellis Island przezwano go „lusem morskim” i nazwa ta doń przylgnęła.

Jan Zacharek

ma sobowtóra.

względnie imiennika, równoletka, który dwa razy już był na Ellis Island i przyjechał w taki sam sposób jak i Jasio.

Podobno jeden z tych chłopaków skradł drugiemu paszport. Wedle innych wersji są to

rodzeńni bracia.

Ten, który jest obecnie na El-

lis Island, zapytywany o rodzinę, twierdzi, że ma starszego brata, przebywającego obecnie w Gdańsku. Matka ich jakoby zmarła na czarną ospę, a ojciec poległ na wojnie. Ile w tem wszystkim prawdy, nikt nie wie.

ani władze amerykańskie, ani polskie.

Jeżdżący za paszportami „Jaś na Zacharkę” obydwaj chłopcy wzajemnie nazywają się „szwarcakami”. Możliwe, że żaden z nich nie jest Zacharkiem i że „oczekują” się na skutek zawartego między sobą paktu. W Nowym Jorku nigdy nie widziało ich razem.

Morderca własnej kochanki wyszedł cało

Kot oddał swój koci żywot za jego ludzkie życie

W Carson City, w Stanach Zjednoczonych próbowano w tych dniach nowej metody odbierania życia skazańcom przy pomocy

gazów trujących.

W Stanach Zjednoczonych używano do tej chwili przy egzekucjach

krzesła elektrycznych.

ponieważ jednak pojedyncze stany Ameryki mają swe odrębności w zakresie kodeksu prawnego, przeto w Carson City postanowił prokurator użyć gazów trujących.

Skazańców było dwóch: chłirczyk Gee Iolin i meksykanin Tomasz Russel. Chłirczyk miał ponieść śmierć za morderstwo rabunkowe, meksykanin zaś za zamordowanie swej kochanki.

Spędzenie wyroku śmierci oznaczono na 8 lutego b. r. Egzekucja miała się odbyć w

hermetycznie zamkniętej opatrzonej w grubą szklaną kłno, przez którą prokurator lekarz wieziony mógł sprawdzić wykonanie egzekucji.

Władze były przekonane, iż śmierć nastąpi w przeciągu

kilku sekund.

Matkę swych dwojga dzieci sprzedał
Odkupić nie miał za co, bo pieniądze
przeplł

Dopiero w więzieniu odzyskał
żonę za darmo

Na północnym cyplu Anglii w pobliżu Tarrytown leży osada rybicka, której nazwisko rozbrzmiewa obecnie po całej Wielkiej Brytanii.

Sprawczyńia tej popularności stała się mieszkanka tej miejscowości

Mary Lea.

słynna ze swej pracowitości i gospodarności.

Dama ta nie tylko, że codziennie spędzała 8 godzin w pobliskiej fabryce dywanów, ale u-

chodziła za

nałepszą szwaczkę

w okolicy, a tamtejszy znawcy sztuki kulinarnej twierdzili, że pamiętają, iż tak jak Mary

nie gotuje

żaden kucharz ani kucharka w całym brytyjskim dominium.

Nic też dziwnego, że osoba o tylu cnotach razem, znajduje łatwo wielbicieli. Włec Mary Lea miała swego Franka Conderve, który nie był co prawda jej prawym małżonkiem, ale

złaził z nią dwoje dzieci.

Życie prawie że małżeńskie tych dwojga ludzi byłoby, dalek plynęło spokojnym nurtem, gdy by nie zjawił się w tej miejscowości niejaki Piotr Cercuto kupiec ryb i sam rybak.

Skoro Piotr poznał Mary zakochał się w niej na zabój, ale że był człowiekiem honoru przeto postanowił się rozprawić z Frankiem jak gentleman z gentlemanem

Koniec świata i zgnilizna moralna

Nagle dzieci tańczyły

Obraza boska pod pokrywką piękna ciała i harmonji ruchów

Komuniści wlewają

Jady do zdrowej duszy

człowieka współczesnego

Przed kilku dniami donosił „Kurier” Czerwony o skandalu, jaki wyszedł na jaw w Berlinie. Dwie tamtejsze szkoły powszechne, jedna w centrum Berlina, a druga w Moabitie wprowadziła dla swych uczniów i uczennic wspólne lekcje gimnastyki, w czasie której za-

ówno

chłopcy jak i dziewczęta występowały nago.

Sprawa ta stała się przedmiotem interpellacji w Radzie miejskiej Berlina i odkryła nowe

sensacyjne szczegóły.

Wspólne lekcje gimnastyki nagle działy

proceedził nauczyciel komunista, a protegowali także ćwiczenia wizytator miejski również przekonani komunistycznych.

Nacjonalisci, liberali jakoteż socjalni demokraci dopatrują się w tym skandalu nie tylko naruszenia obowiązków przepisów szkolnych, lecz także uplanowanej propagandy komunistycznej, która w ten sposób pragnie obalić dawne pojęcia moralności.

Wedle twierdzenia jednego z radców miejskich nie tylko dzieci ćwiczyły się nago, ale

nauczyciele i nauczycielki pod których nadzorem odbywały się lekcje występowały bez ubrań.

Wizytator szkolny Paulsen, pod którego adresem padały za-

pytania i pełne oburzenia okrzy-

ki zarówno radnych jak i zebranych publiczności, wygłosił

rytmicznej gimnastyki i konieczności pielęgnowania estetycznych ruchów i harmonii ciała.

Mowa wizytatora spotkała się z gorącymi protestami i często była przerywana złośliwymi uwagami.

Charakterystyczną jest rzecza, że w skandal ten wchodziło szereg wybitnych osobistości z berlińskiego świata komunistycznego, uważając ich za protektorów rytmicznej gimnastyki bez ubrań.

Lekcje nagłej działy gromadziły wielką liczbę widzów, ekrutujących się przeważnie ze starszych panów i dojrzałych pań, które miały wydać swój sąd, czy istotnie gimnastyka nagich dziewcząt i chłopców przyczynia się do podnie-

szenia kultury ciała.

Ten Marinetti to skończony szantażysta

Pamiętacie państwo jego „manifest” futurystyczny?

Był taki

Teraz jego uczeń

blę w pysk pana z publiczności

i taki hajdak ma swój

własny teatr!

Zapomniany dawno Marinetti, ojciec włoskiego futuryzmu, przypomina się znowu światu.

Wprowadził przebrzmiały słynne jego manifesty, rozrzucał z medjołańskiej kampanii i mało kto pamięta słynne jego okazy po Europie i występy publiczne, które ob-

wlażakowo

Wtem zjawił się sługa sądu, wręczając prokuratorowi telegram gubernatora.

Ułaskawiacz meksykański

Wtem zjawił się sługa sądu, wręczając prokuratorowi telegram gubernatora.

Ułaskawiacz meksykański

Wtem zjawił się sługa sądu, wręczając prokuratorowi telegram gubernatora.

Ułaskawiacz meksykański

Wtem zjawił się sługa sądu, wręczając prokuratorowi telegram gubernatora.

Ułaskawiacz meksykański

Wtem zjawił się sługa sądu, wręczając prokuratorowi telegram gubernatora.

Ułaskawiacz meksykański

Wtem zjawił się sługa sądu, wręczając prokuratorowi telegram gubernatora.

Ułaskawiacz meksykański

Wtem zjawił się sługa sądu, wręczając prokuratorowi telegram gubernatora.

Ułaskawiacz meksykański

Wtem zjawił się sługa sądu, wręczając prokuratorowi telegram gubernatora.

Ułaskawiacz meksykański

Wtem zjawił się sługa sądu, wręczając prokuratorowi telegram gubernatora.

Ułaskawiacz meksykański

Wtem zjawił się sługa sądu, wręczając prokuratorowi telegram gubernatora.

Ułaskawiacz meksykański

Popaść musiał!

Zniszczyć arcydzieła dotychczasowej literatury, oto było sztandarowe grupy, skupiającej się wokół Marinettiego.

W tych dniach wystawiono w teatrze Marinettiego sztukę, a aktor de Angelis, grający w niej główną rolę, tak

prowokowano i niebezpiecznie

ednosili się do siebie publiczności, iż jeden z widzów, nie mogąc znieść swego tempa i elementu, pozwolił sobie gwałtownie.

Zauważył go de Angelis, a ko-

rzystając z sceny, w której nie występował, zszedł na widownię i protestującą przeciw aktorom wycieczkom w stronę publiczności

wymierzył policzek.

Ten niesłychany fakt oburzył do ostateczności widzów i publiczność poczęła masowo opuszczać teatr.

Marinetti i de Angelis stali się głośnymi w całym Włoszech, a właśnie o nich mowa nie chodziło.

Porady praktyczne

BALSAM BRZOZOWY

DO WŁOSÓW

Reklamowany pod powyższą nazwą specyfik na porost włosów można przyszyć z łatwością domowymi środkami.

Do dwóch litrów spirytusu 85 procentowego dodaje się 20 gra-

mów kwasu salicylowego, 2 gramy sierzczanu chininy, 80 gramów gliceryny, 20 gramów oleju z paczków brzoźnowych, 3 gr. oleju bergamotowego i 3 gr. oleju Neroli. Zafarbować odrobina safranu. Po upływie tygodnia przefiltrować.

MODA A KIESZEŃ

Zaczepno-oporne przymierze

Po długiej walce ze zmiennym losem, zostało zawarte zaczepno-oporne przymierze między suknią a bluzką.

Wyższe jest przeciwstawia bluzkę, przepalającą linie ciała na dwie niczem nie wy-

trzymane plamy. Jest w tym brzydkie barbarzyństwo, nie-

czem nie przypomina fantastykę rozpolowania syren i centaurow. Ale jest to moje

zdanie osobiste, którego nie narzucam. Owszem, trzeba uznać bluzkę przy kostiumie jako zło konieczne: zło hygieniczne i

praktyczne. Wprawdzie na współczesną długą bluzę lub nawet angielską nie wiele mniej wychodzi materiału niż na suk-

nię konszulową.

Przymierze między dwoma obozami polega na tem, że bluzy są modne, ale wkładane na spódnicę nie są wpuszczane

jak dawniej. Poza tem są dłuższe do linii biodra pod zakład krótszy, i długie jak luniki do palta trois-quarts. Moda toleruje nieestetyczność i rozmałość: a więc fantazyjne, barwne, drukowane, haftowane, batikowane, używane zwłaszcza jako bluzy tunikowe, zazwyczaj w kolorach żywych lub ciemnych od spódnicy. Białej bluzki angielskiej i tym razem nie przemoży bramy piekielnej.

Jest ona nadal niekryta (ale tylko do pasa), bo moda każe nosić bluzki wypuszczane na wierzch o kołnierzykach i krawatkach, które tak ważne są do wiosennych kostiumów. Do-

wiemy się o tem na wiosnę. Bluzki są bądź co bądź ustępstwami dla ulicy, czyli mni-

małenem niezmiennego kon-

stytucyjnego

mu-

mu-

mu-

Kaganka oświaty w Białymstoku — jaśniejsze refleksy

(Obrządek czwarty niniejszego cyklu).

Prócz gimnazjum hebrajskiego, istnieją w Białymstoku 5 gimnazjów prywatnych z językiem wykładowym polskim.

Ale pośród nich — zdaniem wjaśnionych i świadomych rzeczy — należy rozróżniać zakłady o pełnym programie szkolnym i takie, które nie dadzą się zaliczyć do tej kategorii. Tak np. gimnazja p.p. Chwoleca, Gumana i Druskińska zbliżają się do typu „pełnego” swoim urządzeniem i wyposażeniem, doborem sił pedagogicznych, poziomem nauczania. Miejscowym zaś państwowym szkołom średnim w niczem prawie nie ustępują.

Gmachy tych trzech gimnazjów są budowane planowo, specjalnie

dla celów szkolnych.

Nie są one zapewne ostatnim wyrazem dzisiejszej techniki budowlanej w dziedzinie szkolnictwa, ale w porównaniu z lokalami innych szkół prywatnych w kraju przedstawiają się bardzo dodatnio. Również wyposażenie tych szkół w środki naukowe jest — jak na dzisiejsze warunki — bardzo zasobne.

Wszystkie trzy wspomniane zakłady posiadają

gabinety fizyczne

(ten, w którym niedawno zdarzył się wybuch, jest — przynajmniej — najpiękniejszy).

biblioteki szkolne, mapy, tablice poglądowe, globusy i inne pomoce naukowe.

Dobór sił pedagogicznych również korzystnie się przedstawia. Nauczycieli o pełnych kwalifikacjach według ostatnich wymogów Ministerstwa W. R. i O. P. trudno by tu może było znaleźć, ale takich jest na

całym obszarze dawnej Kongresówki bardzo nie wielu.

Wielu natomiast nauczycieli tych gimnazjów posiada ukończoną wyższą studia.

nierzadko nawet w zakresie wykładanego przez siebie przedmiotu. W dzisiejszych stosunkach w szkolnictwie średnim jest to wogóle niezbyt częste zjawisko.

Poziom nauczania

przedstawia się nieźle. Nauka udzielana jest w zakresie programów gimnazjów państwowych i z niegorzym niż w tychże skutkiem.

Nie znaczy to jeszcze, by w tych to wyróżnionych przez nas gimnazjach nie już nie było do poprawienia. Owszem przeciwnie: pozostaje wiele do uzupełnienia i poprawy.

Itak zdarzają się i tu nauczyciele i nauczycielki nawet bez ukończonej szkoły średniej.

Inni byli... gdzieś... kiedyś... wolnymi słuchaczami na wolnej wazehnicy w kraju lub za granicą.

Wygląda to bowiem na paradoks, jakkolwiek

jest smutną prawdą,

że można niekiedy znaleźć wśród gimnazjalnych sił pedagogicznych osoby, chłubiące się studiami wyższymi lub nawet zagranicznymi dyplomami doktorskimi, a którym niedostaje li tylko matury szkoły średniej. Ale tak jest obecnie nie tylko na Krasach, lecz i w całej Kongresówce.

Władze szkolne, zdając sobie jasno sprawę z tego stanu rzeczy, ustanowiły przepisy przejściowe odnoszące do kwalifikacji nauczycieli, rozłożywszy uporządkowanie stosunków aż do roku 1928.

United States Lines

otwiera coraz to nowsze oddziały.

(Sprawozdanie dziennikarskie z uroczystości otwarcia oddziału United States Lines w Krakowie („Nowy Dziennik Krakowski” z 22).

„Otwarcie biura Rządowej Linii Okrętowej Amerykańskiej „United States Lines” w Krakowie, Radziwiłłowska 24. Wśród licznych biur okrętowych, których jest kilka w naszym mieście, zwróciła na siebie uwagę Linia Rządowej Linii Amerykańskiej t. zw. United States Lines przy ul. Radziwiłłowskiej 24, zwłaszcza od chwili objęcia jej kierownictwa przez p. Ignacego Oresę. Linia krakowska wstępnym bojem zdobyła sobie zaufanie publiczności i pozyskała dość znaczny kontyngent pasażerów.

Przed kilku dniami odbyło się uroczyste otwarcie tego oddziału. W uroczystości wzięło udział szereg wybitnych osobistości naszego miasta.

Imieniem krak. Oddziału powitał zebranych dyrektor Ignacy Ores i przedstawił powody, dla których Linia „United States Lines” postanowiła otworzyć swą reprezentację w Krakowie. U. S. L. jest jedyną rządową linią okrętową i nie ma na celu zarobkowania, lecz wyłącznie wyrwanie emigranta z rąk niesumiennej pośredników i agentów i skierowanie wychodźstwa europejskiego na właściwe tory.

Przemawiali następnie imieniem miasta wiceprezydent Wielgus, prezes kolei Prachtel, Naczelnik Kwiatkowski, Naczelnik dyrektor p. Zagórski z Warszawy zapewnił zebranych, że instytucja, która reprezentuje, spełniać będzie swe zadanie ku zupełnemu zadowoleniu tak emigrantów jak i władz polskich.

Wśród milego nastroju uroczystość przeciągnęła się do późnych godzin wieczornych.

Kronika policyjna

Kradzieże: Z restauracji „Radyżowicza” Salomona przy ul. Zamenhofs 16, skradziono 4 obrusy wart. 50 milj. mk. przez Borowskiego Józefa — Parkowa 16, którego wraz z kradzionymi przedmiotami aresztowano.

Rogulskiej Annie w Wąsilkowie skradziono futro wart. 1 miliard mk. przez sprawcę niewiadomego.

Kradzieże: We wsi Szaciły skradziono osnę wartości 160 milj. mk. na szkodę Nadleśnictwa Białostockiego. Podejrzany o kradzież jest Cudowski Bolesław z wsi Ogrodnicki gm. Białostocki.

Kradzieże: Ze składu firmy „Warant” przy ul. Kolejowej skradziono farby wartości 160 milj. mk., na szkodę Treśczańskiego przez sprawcę niewiadomego. Ze strychu domu Nr. 10 przy ul. Sobieskiego skradziono białinę wart. 250 milj. mk. na szkodę Zachacza Aleksandra przez sprawcę niewiadomego. Z mieszkania Lerner Mendla zam. przy ul. Warszawskiej 49 skradziono białinę i różne artykuły spożywcze wart. 400 milj. mk. przez sprawcę niewiadomego. Z mieszkania Berensztajna Mojżesza przy ul. Jerzolimskiej 4 skradziono garderobę wartości 500.000.000 mk. Erwinowi Klemtowowi zam. przy ul. Sobieskiego 10, skradziono w pociągu osobowym portfel zawierający różne dokumenty oraz 40 milj. gotówki. Antoniowi Furmaniewiczowi z Supraśla skradziono na st. Białystok garderobę wartości 50 milj. mk.

Wykrycie kradzieży: Sprawcami kradzieży konia na szkodę Maksimowicza Władysława w kol. Jajłowa gm. Czarna-Wieś są: Daszuta Antoni i Daszuta Edward, mieszkańcy m. Supraśla, których aresztowano i przekazano władzom sądowym.

Wykrycie kradzieży: Sprawcami kradzieży konia na szkodę Bronisława Borysa we wsi Kalinów jest Borysiewicz Włodzimierz zam. przy ul. Głuchej 13 w m. którego aresztowano i przekazano władzom sądowym.

Wykrycie kradzieży: Sprawcami kradzieży eubwina na szkodę Zylowicz Geni zam. przy ul. Sienkiewicza 12 jest Maksimiuk Wiera zam. przy ul. Polnej 3, którą aresztowano i przekazano władzom sądowym.

Za handel w miejscu niedozwolonym Zimieko Władysław — Giedłowa 1.

Uruchomienie fabryk: Fabryki: Zylberfeniga i Sokoła — Jurowiecka 19, Fajnsoda — Polna 12, Jurgo — Jurowiecka 21, Fajnsoda — Fabryczna 16, Dux — Fabryczna 16, Oddział apretury br. Polak — Braniczkiego 17, oddział słusarni Hasbach w Dojlidach i fabryka Lisa — Św. Janka 4 — Gubińskiego — Mickiewicza 5, br. Zylberfenigów — Białostockańska 14 za wyjątkiem 7

warztałtów tkackich i tkalnia Zylmana — Polna 25 — zostały uruchomione. Robotnicy przystąpili na poprzednich warunkach.

Aresztowania: Aresztowano: Malera Lejbe, Szmerkesa Gecela, Szmerkesa Łazana, Zafrańca Ojzera, Gołębińskiego Franciszka, mieszkańców Białogostoku, Gelbe Antoniego z Torunia i Kalinowskiego Janu z Warszawy za kradzież, Roszczyckiego Hone — Kacza 4 w m. wraz z białiną pochodzącą z kradzieży, którą układował z Białogostoku wywieść.

Aresztowania: Aresztowano Borysiewicza Włodzimierza, mieszkańca Białogostoku za kradzież koni.

Aresztowania: Aresztowano Smorygina Konstantego bez dowodów osobistych i Genowefę Tryznę z pow. Sokólskiego za włóczęgostwo, 2) Zafrańca Ojzera, Koszyckiego Hone, mieszkańców Białogostoku, Grzechnika Piotra i Grzechnika Hermę z Starosielec za kradzież, Makana Stanisława nie posiadającego dowodu osobistego, Radziuszkowskiego Judela, który usiłował przewieźć z Suwałk do Warszawy walizkę zawierającą rosyjską i niemiecką monetę srebrną i inne srebrne przedmioty. Przy wymienionym znaleziono 5-cio strzałową rewolwer „Browning”, nielegalnie posiadany przez zatrzymanego, Kapucyna Mikołaja, Pasynczuka Antoniego, Buchala Aleksandra zamieszkałych na przedmieściu Wygoda w m. i Wilnera Wacława, Wiatrakowa 3, za kradzież węgla na st. kolejowej w mieście. Basera Zafrańca Ojzera przy ul. Odeskiej 13, u którego znaleziono szynę kolejową pochodzącą z kradzieży a sprzedaną temuż przez Gołębińskiego Franciszka z Dojlid, który również został aresztowany.

Za handel obcą walutą: Przetarguła Izabela — Suraska 37, Zakiewicza Władysława — z Grodziska.

Za nieprzestrzeżenie przepławów dorozkarskich: Satura Todola — Piesza 4.

Oddano pod Sąd: Za nielegalny handel wyrobami tytoniowymi (Hadego Lejbe zam. przy ul. Piętkowskiej 8.

Za tamowanie ruchu pieszego: Epsztajna Zelmana zam. przy ul. Zamenhofs 15, Ruwina Lacha zam. przy ul. Angielskiej 48, Wigdora Ksawerego, Berdyczka 7, Zajkowską Marię — Mazowiecka 57, Brańska Antoninę — Bażantarna 2.

Wypadki śmiertelne: We wsi Krypno gm. Zawyki zmarł nagle we własnym mieszkaniu Cieśluk Jan. Przyczyna śmierci — choroba św. Walentego.

Ruch w przemyśle: Fabryka wyrobów mebli Fukmana, Lubelska 9 i 10 warsztatów tkackich, należących do Grynberga przy ul. Sosnowej bocznej 5 — zostały uruchomione. Robotnicy przystąpili na poprzednich warunkach.

Sprawozdanie.

Sprawozdanie kasowe z odbytych Akademii w rocznicę Koronacji Ojca Św. Piusa XI wykazało: zysku brutto — 1.637.950.000 mk. wydatków 1.561.420.000 mk., czystego dochodu osiągnięto: 76.530.000 mk. który został przekazany Sodalijom Marijańskim młodzieży uczącej się w Białymstoku.

Wszystkim uczestnikom obchodu, przedstawicielom urzędów, którzy z p. S. Popielawskim, wojewodą białostockim, swoją obecnością uświetnili uroczystość, oraz p. Czernickiemu, profesorowi gimnazjum,

za podniesienie słowa w odczynie, młodzieży uczącej się seminarium nauczycielskiego i gimnazjów, które pod kierownictwem utalentowanych mistrzów p. p. L. Chmielewskiego, S. Sobierajskiego nie szczędziła pracy w przygotowaniu śpiewów, oraz p. p. Kisielowskiego i Szumlińskiego za świetnie wykonane trio nieszczerzenie własnego czasu i pracy w imieniu Komitetu własnym składam serdeczne „Bóg zapłać”.

Dziekan Białostocki X. A. Chodyko.

Podziękowanie.

Przebywając z najpomyślniejszymi wynikami nader skomplikowany zabieg w Miejskim Przysługu Polonizacji, śpieszę w poczuću szczerzej i głębokiej wdzięczności złożyć wyrazy najserdeczniejszej podziękowości p. p. Dr. Bajeniewiczowi, Naczelnemu Lekarzowi Przysługu oraz Dr. Gruszkiewiczowi, Ordynatorowi — pierwszemu z nich za sumienną konsultację wstępną i najtroskliwą opiekę w okresie rekonwalescencji, drugiemu zaś za bezpośrednią, wielce skuteczną pomoc w momencie krytycznym. Stokrotnie dzięki należą się również p. Kazimierzowi Zielińskiemu, at. akuszerce, która zarówno swą

umiejętnością jak i pieczołowitością z zaparciem się siebie samej przyczyniła się w znacznym stopniu do osiągnięcia pożądanego rezultatu.

Niech mi wolno będzie przy tej sposobności wyrazić podziw dla wzorowego porządku w Miejskim Przysługu Polonizacji, który pod względem czystości, rygoru i sprawności całego personelu miało porównanym być może z pierwszorzędami tego rodzaju zakładami zagranicznymi.

Raz jeszcze stokrotnie Bóg zapłać!

Elżbieta S. Z.

Białystok, 16 lutego 1924.

OGŁOSZENIE.

Dyrekcja P.K.P. w Wilnie ogłasza na dzień 25 lutego 1924 r. przetarg na sprzedaż desek sosnowych i częściowo jodłowych rozmaitej szerokości i długości znajdujących się:

1) na tartaku przy st. Leśna grubości od 18 do 75 m/m. t/metrów 151,32; 2) w magazynie przy st. Baranowicz-oseb. grub. od 18 do 37 m/m. t/metrów 277,34; 3) na tartaku przy st. Brenna-Góra grub. od 25 do 30 m/m., t/metrów 537,52; 4) w magazynie przy st. Iwawicze grub. od 20 do 30 m/m. t/metrów 1271,604; 5) na tartaku przy st. Iwawicze grub. od 20 do 76 m/m. t/metrów 309,191; 6) na tartaku w mieście. Telechany przy wazkotorówce Iwawicze Telechany grub. od 20 do 77 m/m. t/metrów 3135,51; 7) na tartaku w Krzywoszyńce grub. od 25 do 37 m/m. t/metrów 200; 8) na tartaku Arabów w Słonimie grub. od 20 do 30 m/m. t/metrów 170,17; 9) na tartaku firmy „Osada” w Wilnie grub. od 12 do 25 m/m. t/metrów 65; i 10) na tartaku w Wieszniowie od 20 do 37 m/m. t/metrów 151,35, a razem 6269,007 t/metrów, oraz 3958,85 metrów opałów tartacznych, z których 909,32 m/m na tartaku w Krzywoszyńce, 2300 m/m na tartaku w Telechanach i 749,53 m/m na tartaku w Leśnej.

Reflektanci obowiązani są do godz. 12-ej dn. 24-II 1924 roku złożyć do Wydziału Zasobów Dyrekcji Wileńskiej (Sławkiego 24 pokój Nr. 44—III piętro) pisemne oferty z dołączeniem kwitu o wniesieniu wadium w wysokości 6.000 franków złotych, w zapieczonej kopercie z podaniem cen.

Blizszych informacji udzieli W. Zasobów pomiędzy godz. 12—13 codziennie (adres wskazany wyżej), oraz w Oddziale Dyrekcji w Brześciu i w Wolkowsku Naczelnicy składów rezerwowych, a także na miejscu przedstawiciele Dyrekcji i Zarządzający tartakami.

Wymienione deski można oglądać na miejscu.

Dyrekcja Wileńska Kolei Państwowych.

KSIEGARNIA

A. BRZOSTOWSKIEGO

— POLECA: —

Górka: Sztuka zdobycia majątku. Dzieła Gabryeli Zapolskiej, Sienkiewicza, Przybyszewskiego i innych książki szkolne oraz materiały piśmienne. Księgi buchalteryjne it. d. Ceny niskie. 1860.

Dr. Gurwicz

Specjalność choroby skórne weneryczne. Leczenie promieniami Rentgena i lampą kwarcową. Przyjmuje od godz. 11—14. Białystok, ul. Lipowa 17.

Dr. M. KANEL

Specjalność choroby weneryczne skórne. Leczenie promieniami Rentgena i lampą kwarcową. Przyjmuje od godz. 9—11 i 3—5 wiesz. Białystok, ul. Sienkiewicza 37 osobne wejście.

Dr. LEON KRYŃSKI

Spec. choroby dróg moczowych, weneryczne i skórne. Oświetlenie cewki i pęcherza. Przyjmuje od godz. 8—11 i 5—7. Białystok, ul. Lipowa 33.

Lekarz-dentysta P. P. CICHONSKI

Pałacowa 4, tel. 19. Leczenie, plombowanie, złote i kauczukowe dostawki. 1440.

Dr. J. WALEWSKI

Choroby skórne, weneryczne, moczopłciowe, ul. Sienkiewicza 24 m. 1. Oświetlenie cewki i pęcherza. Od 8—9 rano i od 4—7 popołudniu w niedziele i święta od 11 do 12 pp.

Czytajcie Dziennik Białostocki.

Ogłoszenia drobne.

Skradzione legitymacje kolejową za Nr. 8716 — na imię Bronisławy Stelmarszczyk, zam. we wsi Grednice pow. Ostrowskiego Szulbore-Roty. 1923

Sprzedaje się dom i krowę z cielętami przy ul. Grandwaldzkiej Nr. 60 1933

Zgubiono książkę wojakową wyd. przez Kom. Kontrolną w m. Białym na imię Stefana Fiedoruka (roczn. 1891) zam. we wsi Tróścianka, pow. Białostocki gm. Narzew. 1928

Zgubiono dowód osobisty, wyd. przez Starostwo Wolkowskie za Nr. 13883, na imię Mikołaja Skowrona zam. w m. Wolkowsku. 1927

Sprzedam plac

natychmiast (objętość 1000 są. kw.) Adres w red. „Dziennika”. 1926

Pokój dla inteligencji

by do wynajęcia. Władomoc redakcja Dziennika Białostockiego. 1932

Kupujcie Dziennik Białostocki.

„APOLLO” CZEGO PRAGNIESZ, KOBIE TO?

W rolach głównych: Zona redaktora najwięcej rozpowszechnionego berlińskiego dziennika największa ekspresjonistka współczesna ukrywająca się pod pseudonimem

ASSUNTA AVALUN oraz znany artysta niemiecki Hans Mierendorf

Władzy, bogactwa, sławy czy miłości???

Wielki dramat modernistyczny w 6-ciu aktach.

Tańce miłości i śmierci wśród fal i piorunów.

WARUNKI PRENUMERATY: miejscowa — Mkp. 7.000.000 zamiejscowa wraz z przesyłką — Mkp. 8.500.000 — zagraniczna — Mkp. 11.000.000

GENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetry — szerokość szpalty redak. w tekście — Złp. 0,28, zwyżkowe — Złp. 0,12, drobne za wyraz Złp. 0,10, według oficjalnego kursu franka cłotego. Ogłoszenia tabelaryczne i zagraniczne kosztują o 50%, droższe, terminowe — 25 drożej. Od cen powyższych opustów nie udziela się. Na zasadzie uchwał Zjazdu Prasy Prowincjonalnej wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych w kronice podlegają opłacie. Układ ogłoszeń dwunastospaltowy.

Wydawca i Red. Józef Ujejski.

Drukarnia Zrzeszenia Samorządów w Białymstoku, Warszawska 83.